

Redakcja naukowa
Tomasz Pospieszny i Ewelina Wajs-Baryła

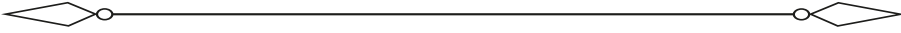


RODZINA CURIE

we wspomnieniach

 **SOPHIA**
WYDAWNICTWO

RODZINA CURIE



we wspomnieniach

Wybór, redakcja naukowa i komentarz krytyczny
Tomasza Pospiesznego i Eweliny Wajs-Baryły



Wydawnictwo Sophia
Warszawa 2025

© by Tomasz Pospieszny & Ewelina Wajs-Baryła 2025

© by Wydawnictwo Sophia 2025

Wybór tekstów, redakcja naukowa i komentarz krytyczny

Tomasz Pospieszny i Ewelina Wajs-Baryła

Tłumaczenia z języka francuskiego

Agata Tomaszewska

Tłumaczenia z języka angielskiego

Anna Supeł-Więckowska

Tłumaczenie z języka czeskiego

Paula Dejer

Projekt okładki

Ewelina Wajs-Baryła

Przygotowanie do druku

Wydawnictwo Sophia

ISBN 978-83-968831-3-1

Wydawnictwo Sophia

ul. Relaksowa 28a

02-796 Warszawa

tel. 884 302 470

www.wydawnictwosophia.pl



Projekt okładki, inspirowany grafiką w Musée Curie w Paryżu, za zgodą tej instytucji. Pomysłodawcą logotypu okolicznościowego *90 lat Nagrody Nobla dla małżonków Joliot-Curie* jest Tomasz Pospieszny.

Dołożono wszelkich starań, by odszukać właścicieli praw autorskich. W przypadku ewentualnych niejasności wydawca zapewnia, że prawa wszystkich właścicieli będą respektowane.

SPIS TREŚCI

Slovem úvodu		8
Wstęp		11
Przedmowa		13
Nota redakcyjna		15
Eugénie Cotton	<i>Rodzina Państwa Curie i radioaktywność.....</i>	23
	Wstęp do wydania francuskiego z 1963 roku.....	26
	I <i>Mania Skłodowska.....</i>	30
	II <i>Piotr Curie.....</i>	44
	III <i>Małżeństwo Piotra Curie z Marią Skłodowską i odkrycie radu..</i>	54
	IV <i>Maria Curie wykładowczynią w szkole w Sèvres.....</i>	70
	V <i>Dom rodzinny Państwa Curie.....</i>	78
	VI <i>Śmierć Piotra Curie.....</i>	96
	VII <i>Trudne wyzwanie.....</i>	102
	VIII <i>Pierwsza wojna światowa.....</i>	120
	IX <i>Instytut Radowy w Paryżu.....</i>	128
	X <i>Maria Curie i jej córki.....</i>	140
	XI <i>Irena, uczennica Marii.....</i>	150
	XII <i>Joliot-Curie i odkrycie sztucznej radioaktywności.....</i>	156
	XIII <i>Życie rodzinne małżeństwa Joliot-Curie.....</i>	168
	XIV <i>Irena Joliot-Curie. Uczona i feministka.....</i>	172
	XV <i>Piękne lekcje życia od rodziny Curie.....</i>	184
Bronisława Dłuska	<i>Marja Skłodowska-Curie.</i>	
	<i>Życiorys i działalność naukowa genialnej Polki...</i>	197
Maria Felauer	<i>Życiorys Marii Skłodowskiej-Curie</i>	
	<i>i znaczenie radu w lecznictwie.....</i>	223
Bronisław Sabat	<i>Na kanwie moich wspomnień</i>	
	<i>o Marii ze Skłodowskich i Piotrze Curie.....</i>	255

Alicja Dorabialska	<i>Maria Skłodowska-Curie jako człowiek.....</i>	269
Cezary Pawłowski	<i>Zasługi Marii Skłodowskiej-Curie.....</i>	281
François Canac	<i>Kilka wspomnień o Pani Marii Curie.....</i>	295
Catherine Chamié	<i>Pamięci Madame Curie – dzień w laboratorium.....</i>	305
Margeurite Perey	<i>Kobieta, którą nazywaliśmy „La Patronne”.....</i>	313
Dorota Dąbkowska	<i>Wykład w Sorbonie.....</i>	325
Seweryn Grabianka	<i>Ze wspomnień o Marii Skłodowskiej-Curie.....</i>	333
František Běhounek	<i>Pani Curieová</i>	345
Elsie C. Mead	<i>W dowód uznania dla Marii Curie.....</i>	365
Aline		
Lapicque-Perrin	<i>Wspominając Irenę.....</i>	377
Henriette		
Mathieu-Faraggi	<i>Jej życie w laboratorium.....</i>	387
Angèle Pompeï	<i>Irena Joliot-Curie (1897–1956).....</i>	395
Cezary Pawłowski	<i>Irena Joliot-Curie (1897–1956).....</i>	419
Pierre Biquard	<i>Mój przyjaciel Fryderyk Joliot-Curie.....</i>	433
Jan Lechoń	<i>W duchu jej wspaniałej matki.....</i>	455
Anne Joliot	<i>Ewa Curie-Labouisse.....</i>	469
Przypisy krytyczne		497
Bibliografia		522
Podziękowania		526

SLOVEM ÚVODU

V SRDCI KRUŠNÝCH HOR, V JÁCHYMOVĚ, SE PSALY DĚJINY vědy i medicíny. Právě zde, v hornickém městě proslaveném těžbou stříbra a uranu, začala cesta objevu, který navždy změnil svět – objev radia.

Jáchymov sehrál klíčovou roli při objevu radia, prvku, který změnil dějiny vědy i medicíny. Právě z jáchymovského smolince se v roce 1898 podařilo manželům Marii a Pierrovi Curieovým objevit polonium a radium. Tento převratný objev vedl v roce 1906 k založení prvních radonových lázní na světě, využívajících léčivé účinky pramenů. O dvanáct let později, v roce 1910, Marie Curie-Skłodowská dokázala izolovat radium v kovové formě z odpadového materiálu jáchymovské továrny na uranové barvy.

V roce 1925 navštívila Marie Curie-Skłodowská Jáchymov osobně. Sfárala do dolu Svornost, kde vyvěrají prameny radonové vody, prohlédla si lázeňské zařízení a zajímala se o medicínské využití radia – k některým aplikacím však zaujala kritický postoj.

Na její počest dnes nese její jméno lázeňský hotel i místní základní a mateřská škola.

Životní příběh Marie Curie-Skłodowské je inspirací pro nás všechny – příběhem odhodlané ženy, která se nebála jít za svým cílem. Její odkaz v Jáchymově zůstává stále živý, a já jsem hrdá, že jej můžeme dál uchovávat.

Lada Baranek
Místostarostka města Jáchymov
3. února 2025

SŁOWEM WSTĘPU

W SERCU RUDAW, W JACHYMOWIE, TWORZYŁA SIĘ HISTORIA nauki i medycyny. To właśnie tutaj, w górniczym mieście słynącym z wydobycia srebra i uranu, rozpoczęła się droga do odkrycia radu, które na zawsze zmieniło świat.

Jáchymów odegrał kluczową rolę w badaniach nad tym pierwiastkiem, mającym ogromny wpływ na rozwój nauki i medycyny. To właśnie z jáchymowskiej blendy smolistej w 1898 roku Maria i Piotr Curie wyodrębnili polon i rad. To przełomowe odkrycie doprowadziło w 1906 roku do powstania pierwszych na świecie radonowych uzdrowisk, wykorzystujących lecznicze właściwości miejscowych źródeł. Dwanaście lat później, w 1910 roku, Maria Skłodowska-Curie zdołała uzyskać rad w metalicznej postaci z odpadów po produkcji farb uranowych w tutejszej fabryce.

W 1925 roku Maria Skłodowska-Curie odwiedziła Jáchymów osobiście. Zjechała do kopalni Svornost, gdzie biją źródła wód radonowych, zwiedziła uzdrowisko i z zainteresowaniem przyglądała się medycznemu zastosowaniu radu – wobec niektórych metod jego wykorzystania wyraziła jednak krytyczne stanowisko.

Dziś jej imię nosi uzdrowiskowy hotel oraz miejscowa szkoła podstawowa i przedszkole, a jej historia wciąż inspiruje kolejne pokolenia.

Życie Marii Skłodowskiej-Curie to opowieść o niezwyklej determinacji, pasji i odwadze. Jej dziedzictwo w Jáchymovie pozostaje żywe, a ja jestem dumna, że możemy je pielęgnować.

Lada Baranek

Zastępczyni Burmistrza Miasta Jáchymov

13 lutego 2025



Maria i Piotr Curie, ok. 1903.
Domena publiczna

WSTĘP

Jakże piękną istotą jest człowiek, jeśli naprawdę jest człowiekiem
Meander 342–291 p.n.e.

KOLEJNA KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYDAWNICTWO SOPHIA oddaje w Państwa ręce, jest dla osób interesujących się rodziną Curie lekturą obowiązkową. Czytelnicy znajdą w niej prawdziwą skarbnicę wiadomości o życiu i dokonaniach tej wyjątkowej rodziny, skupiającej tak wiele wybitnych osobowości. Wśród dwudziestu autorek i autorów tekstów znajdują się bliżsi i dalsi członkowie i przyjaciele rodziny, asystenci uczonych i pracownicy Instytutu Radowego w Paryżu.

Pierwsza, najdłuższa część, jest w zasadzie biografią Madame Curie napisaną przez jej uczennicę, która stała się przyjaciółką rodziny. W dwóch następnych tekstach autorki opisują dokonania Marii i Piotra Curie, ze szczególnym uwzględnieniem ich znaczenia w medycynie. Autorami następnych sześciu rozdziałów książki są stażyści i asystenci Marii. Wart podkreślenia jest fakt stworzenia przez Uczoną nowoczesnego ośrodka badawczego, jednego z wiodących w ówczesnym świecie naukowym. Kierowanie nim, wykształcenie dużej liczby przyszłych uczonych – zarówno mężczyzn, jak i kobiet – to też wielka praca Marii, często pozostająca w cieniu jej odkryć. W tej części Czytelnicy mogą zapoznać się ze stosunkami i organizacją pracy w paryskim Instytucie Radowym, na którym wzorowało się wiele powstających później placówek naukowych na całym świecie. Sposób, w jaki Maria traktowała swoich uczniów i otaczała ich opieką jest godny podziwu i wart poznania. Z Instytutu Radowego w Paryżu wywodzą się nie tylko nobliści – Irena i Fryderyk Joliot-Curie, ale także prawdziwa armia uczonych różnych specjalności. Gdy w 1923 roku w Paryżu obchodzono 25. rocznicę odkrycia radu, Maria Skłodowska-Curie,

wspominając tamte lata powiedziała: „Odkrycie radu miało miejsce w trudnych warunkach, a szopa, która była jego kolebką, otoczona jest dzisiaj urokiem legendy [...]. Ale nie należy myśleć, aby ten romantyczny element był pożądany. Wynikło zeń – zużycie sił i opóźnienie rezultatów”. Działający obecnie w Paryżu Instytut Curie jest międzynarodowym centrum badawczym skupiającym ponad 3 500 badaczy, lekarzy i pracowników i stanowi kontynuację dzieła rodziny Curie i Joliot-Curie.

W następnych rozdziałach znajdą Państwo przejmujące wspomnienia z wykładu prowadzonego przez Marię na paryskiej Sorbonie i wzruszający opis wizyty uczzonej w Stanach Zjednoczonych. Czytelnicy znajdą też opis badań naukowych i odkryć dokonanych przez małżonków Joliot-Curie. W tej części książki dodano również wspomnienia trzech bliskich przyjaciółek Ireny i najbliższego przyjaciela Fryderyka. Wśród tych wspomnień znalazło się też miejsce dla posłowania napisanego do słynnej książki Ewy Curie przez Františka Běhouňka. Ten czeski podróżnik i popularny pisarz studiował w Paryżu radiologię pod kierunkiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Ostatnie rozdziały książki poświęcono młodszej córce Marii, Ewie Curie-Labouisse – wybitnej pisarce, dziennikarce i pianistce. Artykuł Jana Lechonia, znanego polskiego poety, prozaika i krytyka literackiego, stanowi wyjątkową recenzję jej słynnej książki. Książkę zamykają wspomnienia Anne Joliot, synowej Ireny i przyjaciółki Ewy, które pozwalają czytelnikom odkryć historię kolejnej niezwykle utalentowanej kobiety z rodziny Curie.

Ciekawa treść i starannie wyselekcjonowany zbiór ponad stu fotografii zamieszczonych w książce sprawi bez wątpienia, że Czytelnik przeczyta ją z zainteresowaniem i wielką satysfakcją.

Dr inż. Piotr Chrzastowski
prawnuk Józefa Skłodowskiego
Kraków, 11 lutego 2025

PRZEDMOWA

RODZINY SKŁODOWSKICH, CURIE I JOLIOT ODEGRAŁY OGROMNĄ ROLĘ w tworzeniu fizyki, chemii, biologii i medycyny, a także w życiu społecznym i politycznym. Odkrycie polonu i radu przez Marię Skłodowską-Curie i Piotra Curie, a następnie badanie zjawiska radioaktywności dało podwaliny kolejnemu pokoleniu do zgłębiania tajemnic atomu. Irena i Fryderyk Joliot-Curie kontynuując dzieło małżonków Curie nie tylko odkryli sztuczną radioaktywność i otrzymali pierwsze syntetyczne radionuklidy, ale także swoimi pracami doprowadzili innych naukowców (Jamesa Chadwicka, Carla D. Andersona, Lise Meitner i Otto Hahna) do odkrycia neutronu, pozytonu czy rozszczepienia jądra atomowego.

Zaangażowanie Marii Skłodowskiej-Curie, a później jej starszej córki i zięcia, w aspekty życia społecznego na trwałe zmieniło system edukacji, podejście do praw wyborczych kobiet i pokojowego zastosowania energii atomowej.

Warto też podkreślić ogromny kunszt dziennikarski młodszej córki Marii i Piotra – Ewy Curie-Labouisse. Dziś jest ona głównie znana jako autorka poczytnej biografii swojej matki. Należy jednak pamiętać, że jej kolejna książka zatytułowana *Podróż wśród wojowników*¹ w pełni pokazuje jej wzorcowy warsztat pisarski. Książka ta stanowi bowiem źródło wiedzy opisaną przez naocznego świadka czasów drugiej wojny światowej. Razem z mężem Henrim Richardsonem Labouisse odwiedzili

ponad sto krajów, przeważnie Trzeciego Świata, które były beneficjentami pomocy UNICEF-u. Nie powinno zatem dziwić, że Ewę Curie nazywano Pierwszą Damą UNICEF-u. Jej zaangażowanie w sprawy polityczne odradzającego się po wojennych zgliszczach świata sprawiło, że pewne koncepcje zostały szybko i sprawnie zrealizowane.

Nic więc dziwnego, że pamięć o tej niezwyklej rodzinie pozostaje wciąż żywa i piękna. Ich uczniowie, przyjaciele, koledzy, a także członkowie rodziny, chwytając za pióro, uwiecznili rodzinę Curie na kartach broszur, gazet i książek. Prezentowana książka to doskonale uzupełnienie wspomnień rodziny Marii Skłodowskiej-Curie: ojca Władysława, brata Józefa oraz bratanicy Maniusi Skłodowskich², córek Ewy Curie³ i Ireny Joliot-Curie⁴ oraz siostry Heleny Skłodowskiej-Szalay⁵.

Obraz, który mają Państwo przed sobą z pewnością nie jest pełen i stanowi subiektywny wybór tekstów dokonany przez redaktorów. Daje on jednak wyobrażenie z jak wyjątkowymi ludźmi mamy do czynienia.

prof. UAM dr hab. Tomasz Pospieszny

Wydział Chemii

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Poznań, 29 stycznia 2025 roku

NOTA REDAKCYJNA

W TRAKCIE NASZYCH WIELOLETNICH BADAŃ nad biografią Marii Skłodowskiej-Curie, Ireny Joliot-Curie i Ewy Curie-Labouisse zgromadziliśmy pewną ilość wspomnień osób z bliskiego otoczenia rodziny Curie. Fragmenty wielu z nich publikowaliśmy w książkach naszego autorstwa i współautorstwa, nigdy jednak w całości. Od kilku lat nosiliśmy się z zamiarem zebrania tych tekstów i wydania ich razem. Po uzyskaniu aprobaty potomków rodzin Skłodowskich, Curie i Joliot udało nam się ten pomysł zrealizować. W 90. rocznicę przyznania Nagrody Nobla małżonkom Joliot-Curie oddajemy w ręce Czytelników książkę pt. *Rodzina Curie we wspomnieniach* — ósmą pozycję w serii „MS” – „Maria Skłodowska-Curie”.

Pierwszy, najobszerniejszy tekst zatytułowany *Rodzina Curie i radioaktywność* napisała Eugénie Cotton – uczennica i przyjaciółka Marii, opiekunka Ireny, a potem także przyjaciółka małżonków Joliot-Curie. Książka Cotton, wydana w 1963 roku we Francji, dwa lata później ukazała się w Polsce w tłumaczeniu Stanisławy Dłuskiej⁶. Gdy zestawiliśmy tekst francuski i polski, okazało się, że w polskim tłumaczeniu wiele wątków brzmi inaczej, a część pominięto. Na naszą prośbę Agata Tomaszewska przetłumaczyła książkę Eugénie Cotton na nowo. Autorka obficie cytowała, m.in. książkę Ewy Curie o matce, z której brakujące w polskich wydaniach fragmenty przetłumaczyliśmy bezpośrednio z wydania francuskiego, a część rodzinnych listów

z oryginałów dostępnych w paryskiej Bibliothèque nationale de France. Eugénie Cotton cytowała również wspomnienia przyjaciółek Ireny Joliot-Curie – Aline Lapicque-Perrin, Angèle Pompei i Henriette Mathieu-Faraggi – pominęliśmy te cytowania w tekście Eugénie Cotton, a ich pełne wersje dodaliśmy w kolejnych częściach niniejszej publikacji.

Kolejnym tekstem, bez którego nie mogliśmy sobie wyobrazić zbioru wspomnień, jest broszura wydana w Chicago w 1921 roku dla Polonii amerykańskiej, której autorką jest dr Bronisława Dłuska, siostra Marii Skłodowskiej-Curie. Jedyny zachowany w Polsce egzemplarz znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Broszura, podpisana skromnymi inicjałami „dr B.D.”, miała charakter propagandowy i powstała w związku z podróżą Madame Curie do USA po dar kobiet amerykańskich – gram radu dla Instytutu Radowego w Paryżu.

Podobny cel przyświecał zapiskom dr Marii Felauer – kuzynki Skłodowskich. Jej tekst ukazał się po raz pierwszy w 1926 roku jako część publikacji zbiorowej pt. *Rad i działalność Marji Skłodowskiej-Curie*, wydanej nakładem Komitetu Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie. Jako osobną broszurę, wraz z uzupełnieniem z 1934 roku, tekst wydano ponownie już po śmierci Madame Curie.

Dużą rzadkością jest odbitka z czasopisma „Zdrowie” (w formie niewielkich rozmiarów broszurki), zawierająca wspomnienia radiologa dr Bronisława Sabata, który był stażystą w laboratorium Piotra Curie przy ulicy Cuvier w Paryżu, i który swoje wspomnienia poświęcił obojgu małżonkom Curie.

Polscy asystenci Marii – prof. Alicja Dorabalska i prof. Cezary Pawłowski – swoje wspomnienia kilkakrotnie publikowali na łamach czasopism, takich jak „Wiadomości Chemiczne” i „Postępy Fizyki”. Cezary Pawłowski współpracował także z Ireną Joliot-Curie i również

poświęcił jej obszerne wspominki. Trzy wybrane teksty, w formie przedruków, publikujemy w zbiorze wspomnień za zgodą redakcji czasopism.

Osobną i wyjątkową grupę wspomnień stanowią maszynopisy z archiwum Ewy Curie. Podczas gromadzenia materiałów do książki o matce w latach 1935–1936, Mademoiselle Curie poprosiła François Canaca i Catherine Chamié – pracujących z Madame Curie w Instytucie Radowym w Paryżu – o spisanie wspomnień. Teksty te, dotychczas nigdy nieopublikowane w całości, znane były tylko garstce pracowników Musée Curie, gdzie jest zdeponowane archiwum Ewy Curie-Labouisse. Publikujemy je za zgodą Musée Curie w Paryżu.

Artykuł-wywiad z Margeurite Perey z 1967 roku został opublikowany z okazji 100. rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie w czasopiśmie wydawanym przez UNESCO. Margeurite Perey, która rozpoczęła pracę w Instytucie Radowym jako zwykła laborantka, po latach została pierwszą kobietą we Francuskiej Akademii Nauk. Do końca życia podkreślała, jak wiele zawdzięcza Madame Curie – swojej *patronne*.

W latach II wojny światowej założone w 1873 roku we Lwowie Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Mikołaja Kopernika utworzyło w Tel-Avivie oddział na uchodźstwie. Oprócz działalności *scrictae* naukowej prowadziło szeroką akcję popularyzowania nauki. Wśród wydanych w Palestynie broszur tematycznych, jedną poświęcono Marii Skłodowskiej-Curie, zawierając w niej wspomnienia osób, które zetknęły się z uczoną. Wśród nich znaleźli się lekarka Dorota Dąbkowska i chemik Seweryn Grabianka, którzy w 1947 roku opuścili Palestynę i wyemigrowali do Anglii. Dzisiaj publikacja ta jest praktycznie nieznana.

Kilka wydawnictw europejskich, m.in. czechosłowackie Mladá Fronta i serbskie Predrag N. Ilić, wydając książkę Ewy Curie o matce w swoim kraju, prosiło jej uczniów o kilka słów wstępu bądź komentarza. Czeski uczeń Madame Curie – František Běhounek – napisał *Posłowie* do czechosłowackiego wydania książki Ewy Curie pt. *Paní Curieová* z 1959 roku. Zapis jego wspomnień o Madame Curie – niezwykle barwny – postanowiliśmy zawrzeć w niniejszym wyborze.

Niezwykła historia wiąże się z esejem Elsie C. Mead, który trafił do Polski dzięki jej córce Theodorze Abel i prawnukowi Rexowi Lalire. Córka pani Abel, przed śmiercią zdecydowała, aby znajdujące się w rodzinnym archiwum: korespondencję z Madame Curie, kilka zdjęć oraz esej Elsie Mead przekazać w 1990 roku do warszawskiego Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie prowadzonego wtedy przez Polskie Towarzystwo Chemiczne. Pan Rex Lalire, za pośrednictwem Konsulatu RP w Nowym Jorku, przesłał ten dar na ręce ówczesnej dyrektorki muzeum – docent Krystyny Kabzińskiej.

Kolejną grupę tekstów stanowią wspomnienia przyjaciółek i współpracowniczek Ireny Joliot-Curie: Aline Lapicque-Perrin, Angèle Pompeï i Henriette Mathieu-Faraggi. Opublikowane po raz pierwszy w czasopismach francuskich – są nowością dla polskiego Czytelnika.

Piękne wspomnienie o Fryderyku Joliot-Curie napisał jego współpracownik i przyjaciel Pierre Biquard. Zwłaszcza zapiski o zaangażowaniu małżonków Joliot-Curie w działania na rzecz pokoju na świecie i ich głębokim człowieczeństwie stanowią niezwykle wartość.

Shukając informacji o Ewie Curie-Labouisse na potrzeby wystawy pt. *Ewa o Marii. Historia pewnej książki*⁷, odnaleźliśmy artykuł Jana Lechonia, który był przyjacielem i adoratorem Mademoiselle Curie. Tekst Lechonia, opublikowany po angielsku w czasopiśmie redagowanym w USA przez Polish Information Center, podkreślał nie tylko

talent Ewy, ale przede wszystkim jej głębokie przywiązanie do ojczyzny jej matki.

Wybór tekstów zamykają, napisane specjalnie na naszą prośbę, wspomnienia profesor Anne Joliot, żony Pierre'a – wnuka Marii Skłodowskiej-Curie. Pani Profesor po krótkim namyśle podjęła się, z niezwykle zaangażowaniem, spisania wspomnień ze wspólnych chwil spędzonych z Ewą Curie-Labouisse w Paryżu i w jej nowojorskim mieszkaniu. Są to zapiski tym cenniejsze, że dotyczą również ostatnich dekad życia Ewy Curie – począwszy od lat 80. XX wieku.

Teksty w książce ułożyliśmy chronologicznie: najpierw o Marii i Piotrze Curie, potem o Irenie i Fryderyku Joliot Curie, a na końcu o Ewie Curie-Labouisse.

Przyjęliśmy zasadę, że każdy tekst otwiera krótki biogram jego autora wraz z fotografią oraz – o ile to możliwe – autografem. W przypadku drugiego tekstu Cezarego Pawłowskiego nie powtarzaliśmy biogramu.

Większość autorów, zwłaszcza francuskojęzycznych, wymieniając osoby w tekście nie używa ich imion. W toku prac redakcyjnych dopisaliśmy imiona wszystkim wymienionym postaciom, a także poprawiliśmy pisownię nazwisk, jeśli była błędna. Rozwinęliśmy także wszystkie skróty.

Teksty obcojęzyczne, tłumaczone z francuskiego, czeskiego i angielskiego, zostały przez nas zredagowane. W tekstach polskich pozostawiliśmy oryginalną pisownię. Współcześnie pewne zwroty i sformułowania mogą się wydawać anachroniczne, jednak nadal są zrozumiałe.

W najobszerniejszym z tekstów – autorstwa Eugénie Cotton – zachowaliśmy oryginalny podział na rozdziały. W tekstach François Canaca i Angèle Pompei zachowaliśmy oryginalne śródtytuły.

Przypisy pochodzące od autorów umieściliśmy pod tekstem i oznaczyliśmy symbolem *. W trosce o komfort Czytelników wszystkie przypisy krytyczne zostały przeniesione na koniec książki. Dla ułatwienia ich lektury zastosowaliśmy numerację ciągłą oraz zaprojektowaliśmy dwie zakładki w formie tasiemek. Wykaz źródeł i bibliografię umieściliśmy za przypisami krytycznymi.

Dzięki kolekcjom rodzinnym Skłodowskich i Joliot-Curie oraz przychylności wielu instytucji książka jest bogato ilustrowana i zawiera blisko sto dwadzieścia fotografii według naszego wyboru. Jedynie do tekstu profesor Anne Joliot zdjęcia z rodzinnego archiwum wybrała Autorka.

Jesteśmy głęboko przekonani, że ten wybór wspomnień osób bezpośrednio związanych z Marią Skłodowską-Curie, Piotrem Curie, Ireną i Fryderykiem Joliot-Curie oraz Ewą Curie-Labouisse stanowi cenne uzupełnienie wiedzy o wyjątkowej rodzinie Curie i rzuca nowe światło na ich życie oraz dokonania.

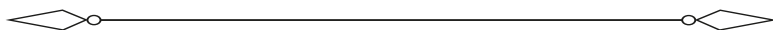
Ewelina Wajs-Baryła

Tomasz Pospieszny

Warszawa-Poznań, 1 lutego 2025

Alicja Dorabialska

MARIA SKŁODOWSKA-CURIE
JAKO CZŁOWIEK²⁷⁸





Marie Curie



ALICJA DORABIALSKA urodziła się 14 października 1887 roku w Sosnowcu. Maturę uzyskała w szkole Teodory Raczkowskiej w Warszawie. W latach 1915–1918 roku studiowała na wydziale fizyko-chemicznym Wyższych Kursów Żeńskich w Moskwie. Po odzyskaniu niepodległości została asystentką prof. Wojciecha Świętosławskiego w Zakładzie Chemii Fizycznej Politechniki Warszawskiej. W 1922 roku doktoryzowała się na Uniwersytecie Warszawskim. W 1925 roku wyjechała do Paryża, gdzie przez rok była asystentką Marii Skłodowskiej-Curie w Instytucie Radowym. Bliska znajomość z Noblistką przyniosła jej przydomek „żaczek Pani Curie”. Po powrocie do kraju habilitowała się na Politechnice Warszawskiej. Gdy w 1934 roku mianowano ją profesorem nadzwyczajnym oraz nominowano na kierownika Katedry Chemii Fizycznej Politechniki Lwowskiej – została pierwszą profesorką tej uczelni. Po II wojnie światowej Dorabialska zajęła się organizacją Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej i została jego dziekanem. Po przejściu na emeryturę w 1968 roku nadal żywo interesowała się „swoim” wydziałem i swoimi studentami.

Wspólnie z prof. Józefem Hurwiczem zabiegała o utworzenie Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Napisała także autobiografię pt. *Jeszcze jedno życie*.

Alicja Dorabialska zmarła 7 sierpnia 1975 roku w Warszawie.



Alicja Dorabialska, lata 50. XX wieku.
Archiwum Polskiego Towarzystwa Chemicznego
Autograf z kolekcji Tomasza Pospiesznego

MÓWIĆ O UCZONYM JAKO CZŁOWIEKU jest zawsze rzeczą ryzykowną. Szczególnie ryzykowne to jest w stosunku do Marii Skłodowskiej-Curie, najsławniejszej uczzonej w dziejach nauk ścisłych. Mijają lata. Od dnia Jej śmierci minęły już 33 lata. Postać wielkiej uczzonej powoli zaczyna się przesłaniać mrokiem legendy. Może byłoby lepiej nie poruszać zagadnień związanych z samym człowiekiem? Tym bardziej że Pani Curie nic znosiła żadnej obcej ingerencji w jej życie osobiste. Uważała, i słusznie, że wprawdzie wytwory myśli człowieka są własnością ogółu, ale nigdy sam człowiek. Jest on tylko własny i wyłącznie sam posiada prawo do siebie.

W życiu swym Pani Curie cierpiała wiele z powodu ludzi i brutalności tłumu ludzkiego. Uciekała możliwie najdalej od pożądlivych oczu ludzkiej ciekawości. Nie chciała, aby się nią interesowano. W biografii Piotra Curie napisała o sobie jedno zdanie w odsyłaczu. Uważała, że czytelnikowi powinno to wystarczyć. W kilkanaście lat później na prośbę amerykańskich przyjaciół napisała swą biografię na 58 stronicach, zaznaczając, że zarysowała „główny nurt swego życia”. Nic czuła nigdy potrzeby zwierzeń. I unikała ludzi. Poza najbliższym otoczeniem nie była wśród nich nigdy szczęśliwa.

Przeważnie czuła się wśród ludzi obco, a tłumu wręcz się bała. Sądzę, że potwierdza się tu prawo niemożliwości porozumienia, się



Stażyści w ogrodzie Instytutu Radowego w Paryżu; od lewej:
Dragoljub Jovanović, Alicja Dorabialska i Alexandru Proca, ok. 1926.
Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie

istot różnej natury. Jakże słuszne jest zdanie Bolesława Prusa: „Biada orłom w menażerii, szczęśliwe gęsi w kojcu”. W ciągu całego swego życia Pani Curie była „orłem w menażerii”.

Dlaczego w tych warunkach, w stulecie urodzin Marii Curie wybrałam tak ryzykowny temat przemówienia? Bo sądzę, że prawo do mówienia o kimś jako człowieku daje szczerą przyjaźń i przywiązanie. Pani Curie przebaczyłaby mi swój referat. Mam to szczere przywiązanie człowieka do człowieka i mówię w środowisku ludzi bardzo mi bliskich, a także cenionych i lubianych przez uczoną. Pani Curie czuła się związana z Polskim Towarzystwem Chemicznym, i osobiście, i w publikacjach. Gdy w roku 1926 Towarzystwo obchodziło jubileusz 50-lecia działalności prof. Jerzego Józefa Boguskiego, Maria Skłodowska-Curie nadesłała do zeszytu jubileuszowego „Roczników Chemii” artykuł pt. *Stan obecny chemii polonu*. To wszystko są, czynniki upoważniające mnie do ryzykownego przemówienia.

Jakim więc człowiekiem była Maria Curie? Już z mego zarysu wstępnego wynika, że głęboko naturalnym i bardzo wrażliwym. Ale gdy się na jakiś temat mówi, dobrze jest wiedzieć, o czym się właściwie mówi. A więc, co to jest człowiek? Nie mam zamiaru rozwijać takiego zagadnienia w jego istocie. Wystarczy, gdy stwierdzę krótko, że to, co odróżnia człowieka od zwierzęcia człowieczego, są to odwieczne ludzkie tęsknoty. Nie będziemy rzecz jasna mówili o wszystkich, zatrzymam się na jednej tylko, której Pani Curie była uosobieniem. Jest to tęsknota do prawdy.

Różne formy przyjmuje realizacja tej tęsknoty. Maria Skłodowska-Curie, dziecko drugiej połowy XIX wieku i przełomu wieku XX poszukiwała prawdy przede wszystkim w naukach ścisłych. Wychowana w rodzinie intelektualistów, w epoce poważnego rozwoju nauk matematyczno-fizycznych sądziła, że droga wysiłku myślowego jest drogą



Alicja Dorabialska.
Archiwum Polskiego Towarzystwa Chemicznego



Sonia Dedichen, Alicja Dorabalska i Dragoljub Jovanović w Instytucie Radowym w Paryżu, ok. 1925.
Archiwum Polskiego Towarzystwa Chemicznego

do prawdy. Wzrastała w atmosferze kultu nauk ścisłych, co zrodziło w niej umiłowanie badawczej pracy eksperymentalnej, doprowadzające do ekstazy pracy.

Konsekwencją poczucia prawdy jest odraza do wszelkich pozorów i pustych form. Pani Curie nie ogłaszała nigdy pracy, dopóki we własnym przekonaniu nie uznała jej za ważną i stanowiącą określoną całość myślową. Nie organizowała też niczego dla formy. Rozumiała, że istotą pracy badawczej jest jej treść i metoda pracy naukowej zależna od indywidualności uczonego i drogi rozwojowej tematu. Toteż w laboratorium Curie nie było żadnego formalnego planowania, brak było wszelkich przepisów i regulaminów, wyznaczanych godzin pracy, a nawet godzin przyjęć. Nie mówiąc śmiesznej w laboratoriach badawczych księdze materiałowej, brak było nawet księgi inwentarza. Gdy zamawiano przyrząd, Pani Curie pytała dla kogo i sprawę załatwiała odręcznie. W przypadku braku określonej odpowiedzi odmawiała podpisu, stwierdzając, że „przyrządy są do pracy, a nie po to, aby stały na baczność w szafie”.

Gdyby komuś wynoszącemu przyrząd z laboratorium zaproponowano „kartkę na wyniesienie”, przyjąłby to jako obelgę (zresztą – oczywiście przy wejściu nie było instytucji „portiera”). Gdyby ktoś, biorąc z magazynu jakiś preparat (nawet wzorzec radowy) chciał wydać pokwitowanie, zostałoby to uznane za pyszny dowcip. Nikogo nie kontrolowano, nic nie zapisywano, a nic nie ginęło i każdy wiedział, co ma. Nic znaczy to, rzecz jasna, że nie było w pracowni swoistego, koleżeńskiego „szabru”, uprawianego na wesoło i z uśmiechem zadowolenia obu stron.

Pani Curie nikomu nie prawiała, morałów, a jednak była wychowawczynią swych uczniów. Śmiała się z wyznaczanych godzin „konsultacji”, a kierowała pracą całych pokoleń. Była typowym przykładem człowieka, który sam jest prawem i normą.

Praca naukowa była czynem życia Marii Skłodowskiej-Curie. Rozumiała ją, jako poszukiwanie prawdy. Z tej racji wynikał jej stosunek kapłański do nauki, wraz z obawą profanacji i zbezczeszczenia świętości. Taką profanacją nauki wydawało się Pani Curie np. wzięcie patentu. Ani ona, ani Piotr Curie nie wzięli nigdy żadnego patentu. A produkcja radu już od początku w. XX zaczęła się rozwijać na skalę fabryczną. Nie tylko we Francji, ale jeszcze za życia Piotra Curie (umarł w roku 1906) w Ameryce. Cały światowy przemysł radowy rozwinął się przed pierwszą wojną wyłącznie dzięki informacjom i szczegółowym wskazówkom, jakie Piotr Curie przysyłał w listach każdemu uczonemu, który tego sobie życzył. Po śmierci męża Maria Curie postępowała tak samo i bezpośrednio nadzorowała pracę fabryki przerabiającej w Gif-sur-Yvette²⁷⁹ pod Paryżem surowiec uranowy z Konga Belgijskiego.

Przemysł amerykański zdawał sobie sprawę z pięknej bezinteresowności małżonków Curie. W 1921 roku zaproszona przez kobiety amerykańskie do Ameryki, Pani Curie otrzymała w darze gram radu, który ofiarowała Paryskiemu Instytutowi Radowemu. W 1929 roku kobiety amerykańskie ponownie zaprosiły do siebie Panią Curie i ofiarowały jej gram radu²⁸⁰ dla Polski. Uczona przekazała go Instytutowi Radowemu w Warszawie.

W dużej mierze profanacją nauki jest też sława. Nie ta sława, która polega na cichym uznaniu tłumów i szczerzej miłości. Tej zresztą, Pani Curie nie znała, bo zdarza się wyjątkowo rzadko. Ale ta pusta, krzykliwa sława, od której trzeba z niesmakiem uciekać. Im mniejszy jest obiekt tej sławy, tym zwykle bywa ona bardziej hałaśliwa, aby stworzyć pozory wielkości. Pojęcie wielkości jest zresztą, bardzo względne. Zależy od wymiarów tego, kto wielkość ocenia. Dla mrówki – krzak jest równie wielki, jak dla słonia – wyniosła góra. A wymiary psychiczne człowieka są bardzo różne. Pani Curie nie szukała wśród tłumu oceny

swej działalności. Natomiast rozumiała, że każda jednostka ludzka, jakkolwiek mizerna, kryje w sobie nieograniczone możliwości wzrostu. Stąd cechą, psychiki Marii Skłodowskiej-Curie było głębokie poszanowanie każdej jednostki ludzkiej, kimkolwiek by ona była. I każdego narodu, jakkolwiek byłaby jego odrębność umysłowa, kulturalna czy rasowa. W wyniku tego nastawienia widzimy Marię Curie wszędzie tam, gdzie zachodzi możliwość obrony praw człowieka. Widzimy ją jako młodzieńką „pannę Marię” organizującą nauczanie dzieci i dorosłych, widzimy w wiele lat później na miękkich fotelach w Genewie. Maria Skłodowska wcześniej wyczuła i poznała tę podstawową, prawdę, że istotną, wartość życia stanowi człowiek.

Maria Skłodowska-Curie była Człowiekiem. Gdy dziś o tym mówimy, trudno nie przypomnieć słów, które przed wielu laty wypowiedział jeden z mędrców starożytnych: „Jakże piękną, istotą jest człowiek, jeśli naprawdę jest człowiekiem”.



Fotografia ze strony tytułowej „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”
z 7 listopada 1927 roku.
Kolekcja Tomasza Pospiesznego

PODZIĘKOWANIA

PRAGNIEMY ZŁOŻYĆ SZCZEGÓLNE PODZIĘKOWANIA CZŁONKOM RODZIN Skłodowskich, Curie i Joliot – w szczególności: pani prof. Hélène Langevin-Joliot, panu prof. Pierre'owi Joliot oraz panu dr. inż. Piotrowi Chrzastowskiemu za życzliwość oraz nieustające wsparcie.

Mamy ogromny dług wdzięczności wobec pani profesor Anne Joliot, która zgodziła się podzielić z nami swoimi wspomnieniami o Ewie Curie-Labouisse. Sympatia i serdeczność, którymi odbarzyła nas pani profesor pozostaną na zawsze w naszej pamięci, a nade wszystko w sercach.

Chers Professeurs Hélène Langevin-Joliot, Anne Joliot et Pierre Joliot, Nous apprécions votre soutien, cordialité et amitié. Nous vous en remercions du fond du cœur.

Dziękujemy pani dyrektor Barbarze Gołębiewskiej z Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie oraz panu dyrektorowi Renaud Huynh'owi z Musée Curie w Paryżu za udostępnienie fotografii.

Zdjęciami z rodzinnych kolekcji podzielili się z nami państwo Ewa, Piotr i Wojciech Dąbkowscy, pani Aja Jakubowicz-Berger oraz pani Ewa Waliszewska.

Ponadto fotografii do książki użyczyli: Stowarzyszenie Curie i Joliot-Curie (Association Curie et Joliot-Curie), pani dyrektor dr hab. n. med. Beata Jagielska z Narodowego Instytutu Onkologii-Państwowego Instytutu Badawczego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, pan dyrektor Michał Murzyn z Muzeum Tatrzańskiego,

pani dyrektor dr hab. Hanna Krajewska z Archiwum PAN w Warszawie oraz pan Jacek Dehnel.

Dziękujemy panu profesorowi Piotrowi Chmielewskiemu za wyrażenie zgody na przedruk artykułu Alicji Dorabialskiej z „Wiadomości Chemicznych”.

Dziękujemy także pani Annie Szemberg, redaktor naczelnej czasopisma „Postępy Fizyki”, za zgodę na przedruk artykułów Cezarego Pawłowskiego.

Panu Renaud Huynh'owi, pani Aurélie Lemoine i pani dr Camilli Maiani dziękujemy w szczególności za nieustającą pomoc i przyjaźń.

Serdecznie dziękujemy JM Rektorowi profesorowi Radosławowi Dobrowolskiemu i JM Prorektor profesor Dorocie Kołodyńskiej z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie za życzliwość.

Rádi bychom také srdečně poděkovali paní Ladě Baránkové, místostarostce Jáchymova, za její krásné *Úvodní slovo*.

Wdzięczni jesteśmy również panu dyrektorowi dr. Adamowi Korczyńskiemu i pani Joannie Laskosz z Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Szczególne podziękowania kierujemy do pani dyrektor Anety Korczyc i pani dyrektor Justyny Kardaszewskiej z Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Promieniotwórczych w Otwocku. Dziękujemy także pani dr hab. Marcie du Vall prof. UAFM z Fundacji Kobiety Nauki, pani Aleksandrze Towpik z Zakładu Historii oraz panu Leszkowi Sitkowi z Archiwum Zakładowego Narodowego Instytutu Onkologii-Państwowego Instytutu Badawczego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie za przychylność dla naszych projektów.

Wszystkim, których nie wymieniliśmy, a którzy przyczynili się do powstania niniejszej publikacji, serdecznie dziękujemy.

Tomasz Pospieszny & Ewelina Wajs-Baryła

Ewelina Wajs-Baryła i Tomasz Pospieszny zwrócili się do mnie z propozycją wzięcia udziału w projekcie wydania książki zatytułowanej *Rodzina Curie we wspomnieniach*. Nie jestem ani historykiem ani biografem, ale chciałabym spróbować podzielić się z Państwem ponad stuletnim życiem osoby, która jest mi bliska: przywołując osobowość Ewy Curie-Labouisse, jaką znałam i moje wspomnienia z naszych bardzo częstych spotkań.

Dla mnie życie Ewy, jej charakter, jej ambicje i jej wybory pokazują, że w każdym momencie swojego życia wyrażała siebie w obszarach, które bardzo różniły się od tych określonych przez jej znakomitą rodzinę. Demonstrowała oczywiście niezależność, ale także oryginalność i wolność.

prof. Anne Joliot

W sercu Rudaw, w Jachymowie, tworzyła się historia nauki i medycyny. To właśnie tutaj, w górniczym mieście słynącym z wydobycia srebra i uranu, rozpoczęła się droga do odkrycia radu, które na zawsze zmieniło świat.

Życie Marii Skłodowskiej-Curie to opowieść o niezwyklej determinacji, pasji i odwadze. Jej dziedzictwo w Jachymowie pozostaje żywe, a ja jestem dumna, że możemy je pielęgnować.

Lada Baranek

Zastępczyni Burmistrza Miasta Jáchymov



muséeCURIE



Muzeum
Marii Skłodowskiej-Curie
w Warszawie



MĚSTO JÁCHYMOV



UMCS
UNIWERSYTET MIĘDZYNARODOWY
W ŁUBLINIE



ZAKŁAD UNIESZKODLIWIANIA
ODPADÓW PROMIENIOTWORCZYCH



MARIA SKŁODOWSKA-CURIE



kobietynauki.org

